

MAGDALENA TURSKA

Cyfrowe archiwa tradycji lokalnej

STRESZCZENIE. Artykuł przedstawia aspekty procesów digitalizacyjnych na przykładzie polskiego projektu Fundacji Ośrodka Karta „Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej”. Szczególną uwagę zwrócono na istotę działań ratowniczych w społecznościach lokalnych z uwzględnieniem tendencji ogólnoswiatowych, które mają na celu utrwalanie dziedzictwa przez aktywne współdziałanie społeczności internetowej. Omówiono również rangę Narodowego Archiwum Cyfrowego – repozytorium narodowego jako przykładu instytucji przodującej w pracach cyfryzacji archiwalnej. Położono nacisk na współczesne tendencje społeczne związane z ocalaniem i oddolnymi działaniami o charakterze społecznikowskim. Uwypuklono fakt, iż sprawny proces tworzenia repozytorium lokalnego poparty jest zaangażowaniem wolontariuszy – przedstawicieli wspólnoty (np. seniorów), którzy mają duży udział w kompletowaniu zbiorów cyfrowych. Zwrócono uwagę na aspekty prawne, zwłaszcza prawa autorskie, które niejednokrotnie blokują skuteczność prac digitalizacyjnych. Postawiono tezę, że działania cyfryzacyjne o charakterze oddolnym, regionalnym dają społecznościom skuteczny akces do przestrzeni internetowej i tym samym dziedzictwo wspólnoty zyskuje wymiar globalny. Podkreślono, że waga tworzenia repozytorium elektronicznego jest tym istotniejsza, że niejako ocala biblioteki od katastroficznego scenariusza dewaluacji kulturowej i postępującej anachroniczności cywilizacyjnej.

SŁOWA KLUCZOWE: biblioteki, Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej, digitalizacja, Narodowe Archiwum Cyfrowe, internet, prawa autorskie, społeczność lokalna, archiwalia, dziedzictwo lokalne.

Digitalizacja może wydawać się tematem modnym, mocno eksponowanym w literaturze fachowej i objętym szeregiem działań o wielorakim zasięgu, jest to jednak – przede wszystkim – temat ściśle związany z perspektywnym spojrzeniem na ochronę światowego dziedzictwa. Tego rodzaju podejście do zagadnień digitalizacji powinno uciąć wszelkie spekulacje prowadzące do obniżenia rangi procesu i podważania stosowności zabiegów cyfryzacyjnych. Można postawić tezę, iż ludzkość znalazła się w takim momencie historii, w którym przez dostępne narzędzia (mam tu na myśli nie tylko nowoczesny sprzęt elektroniczny, lecz także internet) zyskała idealny instrument służący ocaleniu i ułatwieniu dostępu do

zasobów archiwalnych. Problemem jest tempo zmian – spuścizna, którą należałoby poddać digitalizacji, jest ogromna. Z drugiej strony, nowe materiały są upowszechniane coraz częściej w formie cyfrowej, dzięki czemu kwestia digitalizacji aktualnych wytworów przestaje być zagadnieniem paralizującym archiwistów. Jak na razie nie jesteśmy jednak w stanie nadażyć z procesem archiwizacji i udostępniania, pozostaje czekać na kolejne narzędzie, które rozwiązałoby tę kwestię. Tempo zmian nie jest motywem przewodnim niniejszego omówienia, są nim inicjatywy oddolne podejmowane na rzecz ocalenia dziedzictwa, które powoli wpisują się w pewien schemat działań, mimo że większość z nich to przedsięwzięcia nowe, nierzadko niewolne od błędów. Owe omyłki to naturalna konsekwencja innowacyjnych projektów, które dopiero z czasem i kolejnymi ulepszeniami stają się normatywne i ustandaryzowane. *Quid sit futurum cras, scire nefas*, dlatego tym bardziej ważna jest przeszłość, którą skutecznie może ratować elektroniczne archiwum. Warto podkreślić fakt, że poruszam aspekty digitalizacji oddolnej, której standardy nie mogą równać się z ujednoliconymi pracami, jakie prowadzą biblioteki cyfrowe, czy też – na gruncie polskim – Narodowe Archiwum Cyfrowe (NAC).

Działania digitalizacyjne zyskały wymiar ogólnoswiatowy, który przejawia się w polityce kulturalnej i administracyjnej poszczególnych państw. Znaczenie procesu zostało dostrzeżone m.in. w Zaleceniu Komisji Wspólnot Europejskich z dnia 24 sierpnia 2006 roku w sprawie digitalizacji i udostępniania w internecie dorobku kulturowego oraz w sprawie ochrony zasobów cyfrowych¹. W Polsce 8 marca 2008 roku powstało Narodowe Archiwum Cyfrowe, które jest kontynuacją założonego w latach 50. Archiwum Dokumentacji Mechanicznej. Instytucja, dotowana z budżetu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, została utworzona w odpowiedzi na „postępującą rewolucję w dziedzinie technologii zapisu, przechowywania i udostępniania archiwaliów”², a do jej podstawowych zadań należy

archiwizacja materiałów cyfrowych, w tym dokumentu elektronicznego oraz stron internetowych, [...] archiwizacja fotografii, nagrań dźwiękowych oraz filmów, [...] digitalizacja tradycyjnych materiałów archiwalnych, [...] udostępnianie informacji o zbiorach archiwalnych i materiałów archiwalnych, także

¹ Zalecenie Komisji Wspólnot Europejskich z dnia 24 sierpnia 2006 roku w sprawie digitalizacji i udostępniania w internecie dorobku kulturowego oraz w sprawie ochrony zasobów cyfrowych, 2006/585/WE, Dz. U. UE. L. 06.236.28.

² *Narodowe Archiwum Cyfrowe. Wizja. Projekt. Ludzie*, red. P. Dudek, A. Kowalska, Warszawa 2010, s. 10.

on-line, [...] sprawowanie nadzoru nad archiwami instytucji gromadzących materiały audiowizualne³.

Strategia NAC opiera się na wszechstronnej digitalizacji (począwszy od wytworów o znaczeniu ściśle kulturowym, skończywszy na aktach urzędowych), a następnie udostępnianiu owych materiałów z zachowaniem procedur i zgodnie z ustawodawstwem (zwłaszcza z poszanowaniem praw autorskich). Co więcej, archiwum samodzielnie tworzy systemy informatyczne – np. projekt ZoSIA – Zintegrowany System Informacji Archiwalnej, służący do „ewidencji i opisywania materiałów archiwalnych”⁴. NAC to jednostka scentralizowana, w jej zasobach znajduje się niemal 290 km akt i 39 milionów jednostek archiwalnych⁵, do archiwum docierają materiały z całej Polski, poddawane są następnie fachowemu zabezpieczeniu i archiwizacji, w tym profesjonalnemu opisowi jednostek na podstawie wiedzy specjalistów pracujących w instytucji. System ZoSIA docelowo pozwoli „opracowywać informacje o zbiorach znajdujących się w archiwach na terenie całego kraju oraz udostępniać je w Internecie”⁶, dzięki czemu „powstanie ogólnodostępny system informacji o polskich zbiorach archiwalnych”⁷. Idea świetna, trudno jednak stwierdzić, kiedy stanie się praktyką.

Obecnie funkcjonuje w Polsce sporo przedsięwzięć, którym daleko do NAC-owskich standardów, często są to inicjatywy oddolne, nierzadko o charakterze crowdsourcingu, oparte na wolontariacie i niepoparte wyspecjalizowanym warsztatem archiwistycznym. Można się zastanawiać, czy ich mnogość to zjawisko pozytywne, nieprowadzące do pewnego bałaganu archiwistycznego, jednak z drugiej strony – odpowiedź użytkowników, doceniających znaczenie procesu digitalizacji i udostępnienia archiwaliów w internecie, ma znamiona społecznej potrzeby, która niesie ze sobą niepodważalne zalety praktyczne. Tego rodzaju działania omówione zostały w opracowaniu Alka Tarkowskiego, Justyny Hofmokl i Marcina Wilkowskiego, zatytułowanym *Digitalizacja oddolna. Partycypacyjny wymiar procesu digitalizacji dziedzictwa*⁸. Ekspertyza przedstawia m.in. projekty światowe, typu *Flickr Commons* (wspólne przedsięwzięcie

³ Ibidem, s. 11–12.

⁴ Ibidem, s. 16.

⁵ Ibidem, s. 15.

⁶ Ibidem, s. 68.

⁷ Ibidem.

⁸ A. Tarkowski, J. Hofmokl, M. Wilkowski, *Digitalizacja oddolna. Partycypacyjny wymiar procesu digitalizacji dziedzictwa* [online], [dostęp: 14.04.2012], dostępny w inter-

serwisu społecznościowego Flickr i Biblioteki Kongresu Stanów Zjednoczonych, zapoczątkowane w 2008 roku, które miało na celu wypromowanie zasobów w internecie – użytkownicy sieci mieli możliwość opisywania i kategoryzowania zbiorów biblioteki – zdjęć udostępnionych we Flickr, których archiwiści nie byli w stanie w pełni opisać; projektodawcy liczyli, że w społeczności internetowej znajdą się osoby, które będą w stanie doprecyzować dane⁹), *Wikipedia Commons* (internetowe repozytorium, w którym udostępniane są fotografie, pliki dźwiękowe i audiowizualne¹⁰, będące nieprzebrany źródłem plików na wolnych licencjach), *Waisda?* (holenderski projekt Instytutu Sound and Vision i nadawcy telewizyjnego KRO; stworzono grę sieciową, „w której zadaniem graczy jest opisywanie słowami kluczowymi wybranych przez nich treści wideo”¹¹).

To tylko niektóre z przedsięwzięć o zasięgu światowym, w których do procesów digitalizacyjnych włącza się użytkowników internetu. Również w Polsce podjęto podobne działania. Jednym z takich projektów jest Cyfrowe Archiwum Tradycji Lokalnej (CATL) Fundacji Ośrodka Karta. To inicjatywa wpisująca się w Program Rozwoju Bibliotek (PRB), który jest koordynowany przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, a którego odbiorcami są biblioteki publiczne, osadzone w gminach do 20 tysięcy mieszkańców¹². Biblioteki biorące udział w projekcie otrzymały sprzęt informatyczny (czołowe biblioteki na potrzeby zarówno placówki głównej, jak i filii: komputery, urządzenia wielofunkcyjne, projektory; biblioteki partnerskie: komputery i urządzenia wielofunkcyjne na potrzeby filii bibliotecznych). W ramach PRB uruchomiono także konkurs skierowany do bibliotek biorących udział w programie. Przedsięwzięcie polegało na aplikowaniu do współpracy placówek z czterema wybranymi organizacjami pozarządowymi. W konkursie „Organizacje pozarządowe bibliotekom” Centrum Edukacji Obywatelskiej oferowało działanie „Kulturalnie i obywatelsko”, Fundacja Ośrodka Karta – „Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej”, Fundacja Rozwoju Dzieci im. J.A. Komeńskiego – „Biblioteczne zajęcia dla dzieci i rodziców”, a Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę” – projekt „Młodzi menedżerowie kultury w bibliotekach”¹³.

necie: <http://www.nina.gov.pl/docs/instytut/ekspertyza-oddolna-digitalizacja.-partycypacyjny-wymiar-procesu-digitalizacji-dziedzictwa..pdf>.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

¹² http://www.biblioteki.org/pl/o_programie/o_programie [dostęp: 15.04.2012].

¹³ http://www.biblioteki.org/pl/dla_uczestnikow/organizacje_pozarządowe_bibliotekom/informacje_ogolne [dostęp: 15.04.2012].

Pomysł Fundacji Ośrodka Karta – CATL – jest skierowany do wybranych bibliotek publicznych z małych miejscowości i wsi, które zostały wybrane do projektu w formule konkursowej – w pierwszej turze w 2010 roku wyłoniono 60 placówek z terenu całego kraju, w kolejnej turze w 2011 roku – następnych 60. Ta oddolna inicjatywa polega na „stworzeniu [...] rozproszonej sieci archiwów społecznych, aktywizujących działania eksplorujące i ratujące lokalne dziedzictwo historyczne”¹⁴. Na podstawie wiedzy bibliotekarzy, którzy tworzą opisy do zdigitalizowanych materiałów, powstało ogólnopolskie repozytorium, oparte na archiwaliach o zasięgu lokalnym. Jest to tym bardziej znaczące, że regionalia nie są dokumentami, których ocalanie stanowi priorytet narodowej strategii digitalizacyjnej. Przykładowo NAC tworzy kolekcje mające charakter relewantny – są istotne pod kątem krajowego dziedzictwa. Materiały o zasięgu lokalnym są niejako zepchnięte na drugi plan, co wynika oczywiście nie z podważania ich wartości historycznej, ale raczej z niemożności dotarcia do tychże zasobów oraz braku możliwości archiwizacji regionalistów z trywialnych powodów, jakimi są braki w wyspecjalizowanej kadrze, która zajęłaby się procesem ocalania.

Bibliotekarze biorący udział w projekcie CATL są wspierani przez pracowników Fundacji Ośrodka Karta przez kompleksowe szkolenia, które odbyły się w pierwszej fazie przedsięwzięcia, ale przede wszystkim przez kanał internetowy. Stworzono zamknięte forum¹⁵, do którego mają dostęp uczestnicy działania, stanowiące platformę wymiany myśli zogniskowanych wokół problemów napotykanym przez digitalizujących. Forum jest także skutecznym narzędziem wymiany – pracownicy Karty udostępniają materiały dotyczące procesu elektronicznej archiwizacji, starają się rozwiązać wątpliwości, które rodzą się w trakcie wdrażania projektu w poszczególnych placówkach. Dzięki forum bibliotekarze mają wsparcie zarówno techniczne, jak i merytoryczne, poza tym mogą znaleźć alternatywne rozwiązania, posiłkując się wiedzą współużytkowników, którzy wypracowali konkretne ścieżki przez praktyczne użytkowanie CATL.

Oprócz forum stworzono blog¹⁶ dotyczący programu, ponadto co miesiąc publikowany jest newsletter z najświeższymi informacjami o prowadzonych działaniach, w tym ze statystykami (informacje na temat ilości zdigitalizowanych materiałów, jak również ilości teczek, kolekcji etc.).

W ramach przedsięwzięcia powstały strony internetowe o identycznym interfejsie dla wszystkich bibliotek biorących udział w programie.

¹⁴ A. Tarkowski, J. Hofmokl, M. Wilkowski, op.cit., s. 40.

¹⁵ <http://forum.archiwa.org/> [dostęp: 15.04.2012].

¹⁶ <http://blog.archiwa.org/13> [dostęp: 15.04.2012].

Na stronie głównej – archiwa.org – istnieje możliwość przeszukiwania zasobów archiwalnych poszczególnych bibliotek. Ponadto wyświetla się m.in. informacja o świeżo dodanych zasobach z sieci CATL. Dostępna jest również mapa wszystkich placówek projektu. Poza tym każda biblioteka tworzy repozytorium na własnej stronie internetowej, aliasem jest nazwa miejscowości, w której znajduje się placówka, z końcówką archiwa.org (np. krzeszyce.archiwa.org). Dodawanie materiałów jest możliwe dzięki systemowi dLibra, jednakże na potrzeby bibliotekarzy stworzono uproszczoną bazę danych – dodaje się do niej zdigitalizowane archiwalia oraz opis. Zaplecze CATL, do którego digitalizujący mają dostęp po zalogowaniu, podzielone jest na cztery składowe, tj. *Aktualności* (w tym dziale bibliotekarze mają możliwość dodawania, usuwania bądź edytowania bieżących informacji), *Archiwalia* (dział najbardziej interesujący użytkowników, w którym dodaje się, usuwa lub edytuje opisy archiwaliów znajdujących się w bazie danych), *Polecane* (przestrzeń, w której można dodawać, usuwać bądź edytować linki do interesujących tematycznych stron internetowych) i *Podstrony* (miejsce, gdzie istnieje możliwość dodawania, usuwania lub edytowania podstron danej biblioteki). Jak wspomniano wyżej, dodawanie archiwaliów celowo skonstruowano w przejrzysty i intuicyjny sposób. Sygnatury dokumentów nadawane są automatycznie, dzięki czemu znacznie upraszcza się proces archiwizacji. Bibliotekarz wypełnia obowiązkowe pola w generatorze, a chcąc uszczegółwić dane, dodaje wpisy do pól opcjonalnych. Dokument może zostać otagowany, dzięki czemu upraszcza się proces wyszukiwania rzeczowego – uzyskuje się łatwy dostęp do frazy przypisanej do danego archiwalia oraz domen, w których owo wyrażenie występuje. Dookreślanie znaczników warto rozłożyć na wspólną pracę bibliotekarza nadzorującego proces cyfryzacji oraz wolontariusza, który jest w stanie skonkretyzować opisywane archiwalia (np. przez szczegółowe dane na temat digitalizowanego wytworu, którymi określona osoba dysponuje). Podobna współpraca wpłynie na adekwatność digitalizowanego materiału i efektywność działań cyfryzacyjnych. Ponadto w generatorze CATL archiwista może określić prawa do dysponowania materiałem, jak również rodzaj licencji i dostępność danego dokumentu.

Choć proces dodawania archiwalia nie jest długotrwały i przy przeciętnych umiejętnościach posługiwania się komputerem nie powinien być problemem dla wprowadzającego dane, to jednak pojawia się wiele kwestii, które spowalniają jego przebieg. Nie tylko CATL związane jest z tego rodzaju utrudnieniami, również inne inicjatywy, które pretendują do profesjonalnego ustandaryzowanego digitalizowania i udostępniania

danych w internecie, borykają się z podobnymi problemami. Mam na myśli zagadnienia związane z aktami normatywnymi i regulacjami ustawodawczymi, które odnoszą się do digitalizacji. Poszanowanie praw autorskich oraz dóbr osobistych stanowi istotną przeszkodę w interesującym nas przedmiocie. Stan prawny oraz jego aspekty zostały omówione m.in. w publikacji Rafała Golata zatytułowanej *Aspekty prawne digitalizacji*¹⁷. Analiza owej publikacji wskazuje, jak dalece współczesne ustawodawstwo utrudnia skuteczną realizację procesu digitalizacji. Prawo do własności wytworu czy ochrona wizerunku to niezaprzeczone konstytucyjne prawa jednostki i niniejszy tekst nie pretenduje do ich dyskredytowania, jednak nierzadko związują one ręce – postęp digitalizacyjny zostaje wstrzymany ze względu na niemożność ustalenia właściciela praw do danego materiału, czy też – w przypadku fotografii – odszukania osoby, która jest bohaterem dokumentu. W takiej sytuacji utwór staje się bezużyteczny do czasu skompletowania i udokumentowania wszelkich potrzebnych danych.

Kolejny problem w przypadku przedsięwzięć oddolnych to adekwatność opisu. Mimo że pracownicy Fundacji Ośrodka Karta stworzyli przejrzystą instrukcję katalogowania, w programie CATL może pojawić się trudność związana z faktem, iż bibliotekarz, który nie jest fachowcem w dziedzinie archiwistyki, może nie dostrzec relewantnych informacji zawartych w dokumencie. Jeszcze większą niedogodność przy odczytywaniu danych mogą mieć postronne osoby, nieprzygotowane do nanoszenia istotnych objaśnień. Nierzadko zdarza się, że laicy udostępniają w internecie materiały nieopatrzone jakimikolwiek metadanymi, wówczas owe archiwalia nie mają żadnej wartości – są niedookreślonym zbiorem danych (tego rodzaju sytuacje dotyczą zwłaszcza zdjęć udostępnianych w sieci). Zdarzają się również sytuacje przeciwne. Przykładem mogą być wspomniane wyżej inicjatywy, typu *Flickr Commons*. Jak twierdzi Filip Kwiatek – kierownik Oddziału Zbiorów Fotograficznych w NAC – „opisywanie zdjęć jest jak praca detektywa. Z samej fotografii można wyczytać wiele szczegółów”¹⁸. I znowu pojawia się kwestia tempa i czasu, jakie potrzebne są do realizacji idealnego opisu. Czas jest także nakładem pracy specjalisty, na którego zatrudnienie większość małych, często zatrudniających jedną osobę, instytucji nie może sobie pozwolić. Kolejnym otwartym pytaniem jest, czy bibliotekarz jest w stanie zmierzyć się z zadaniem.

¹⁷ R. Gola, *Aspekty prawne digitalizacji*, w: *Cyfrowy świat dokumentu*, red. H. Holender, Warszawa 2011, s. 64–87.

¹⁸ *Narodowe Archiwum Cyfrowe...*, s. 26.

Odnosząc się do CATL, tworzenie kompletnego opisu może być jednocześnie atutem projektu, ponieważ program zakłada również uczestnictwo w działaniach osób postronnych – wolontariuszy, którzy angażują się w proces tworzenia regionalnego repozytorium nie tylko przez udostępnianie archiwaliów i potencjalnie bycie bohaterem „opowieści” (nagrań audio), ale i przez możliwość dodawania plików do bazy danych (podobnie jak seniorzy opisujący zasoby Śląskiej Biblioteki Cyfrowej).

Nierzadko ochotnicy to właśnie seniorzy użyczający materiały, którzy dysponują ogromną wiedzą na temat społeczności i są w stanie wychwycić niuanse umykające osobie, która – upraszczając – nie przeżyła wydarzeń udokumentowanych w danych archiwaliach. Ponadto w CATL świadek historii może stać się jednocześnie jej bohaterem, ponieważ program zakłada tworzenie nagrań z mieszkańcami wspólnoty (szkolenia w ramach projektu Fundacji Ośrodka Karta skupiały się także na zagadnieniach związanych z *oral story* i jej znaczeniem w ocalaniu pamięci). Generator w dziale *Archiwalia* umożliwia dodawanie plików audio do stron bibliotek, dzięki czemu – oprócz dokumentów piśmienniczych i fotografii – repozytoria bibliotek mogą się powiększyć o bezcenne materiały – opowieści świadków historii.

Projekt Fundacji Ośrodka Karta poświęcony repozytoriom społecznym tworzonym w małych miastach i na wsiach daje możliwość realizowania wielu inicjatyw prolokalnych, zogniskowanych wokół historii. Oprócz digitalizacji, tworzenia *public story* biblioteki organizują spotkania z mieszkańcami, zwłaszcza seniorami, podczas których poruszane są tematy historii zarówno bliższej, jak i dalszej – często związanej z czasami II wojny światowej (przykładem może być spotkanie z historią w Tycynie¹⁹ czy Hrubieszowie²⁰). W serwisie internetowym Youtube.com można znaleźć materiały odnoszące się do czasów okupacji hitlerowskiej, np. wspomnienia mieszkańców Jamielnika i okolic²¹. To zapis relacji świadków o niepodważalnej, trwałej wartości historyczno-społecznej. Co więcej, w ramach programu organizowane są konkursy, np. *Zachować w pamięci – historia mojej rodziny*. To wspólne przedsięwzięcie skierowane do uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum, Zespołu Szkół w Trzcinicy, biblioteki w Jaśle z siedzibą w Szebniach oraz jej filii w Trzcinicy, mające na celu

¹⁹ <http://blog.archiwa.org/date/2012/03> [dostęp: 15.04.2012].

²⁰ <http://blog.archiwa.org/date/2012/02> [dostęp: 15.04.2012].

²¹ http://www.youtube.com/watch?v=C7MC9xMTM_I [dostęp: 15.04.2012].

ratowanie i upowszechnianie lokalnego dziedzictwa historycznego, poznanie przeszłości [...], przodków oraz dziejów Dużej i Małej Ojczyzny – z perspektywy losów rodziny, rozbudzanie wśród dzieci poczucia tożsamości miejsca, w którym mieszkają, a także zainteresowanie uczniów pracą poznawczą z zastosowaniem źródeł historycznych²².

Dzięki projektowi Karty Gminna Biblioteka Publiczna w Jaśle z siedzibą w Szebniach wydała publikację *Trzy etapy – Pamiętniki Wojciecha Breowicza*.

Program CATL to działanie mające bezprecedensowy walor kulturotwórczy i socjologiczny. Przedsięwzięcie nie dość, że ułatwia małym bibliotekom, których fundusze są ograniczone, tworzenie archiwum lokalnego w poszanowaniu norm i prawa, to jeszcze wpływa na konkurencyjność instytucji w regionie. Przez możliwość angażowania do działań wolontariuszy oraz pozyskiwanie dokumentów od społeczności biblioteka zakotwicza się w świadomości użytkowników i mieszkańców danej wspólnoty jako placówka archiwizująca i udostępniająca materiały o wartości ponadczasowej, ściśle związane z historią danego miejsca. Owe archiwalia są świadectwem życia lokalnego, współtworzą dziedzictwo wspólnoty, zatem perspektywa ich ocalenia winna stać się jednym z głównych kierunków działań instytucji kultury. Biorąc pod uwagę marginalną rolę małych bibliotek w procesie cyfryzacji, projekt CATL to innowacyjne przedsięwzięcie dające bibliotekarzom narzędzie do pracy nad ochroną i upowszechnianiem zasobów lokalnych. Według twórców ekspertyzy *Digitalizacja oddolna. Partycypacyjny wymiar procesu digitalizacji dziedzictwa*²³ inicjatywa ma na celu wdrożenie konkretnych koncepcji, takich jak:

historia ratownicza – koncentracja na lokalnym dziedzictwie historycznym, ratowanie historii i dokumentów przed ich zniszczeniem i zapomnieniem; digitalizacja oddolna – otwarcie się na kolekcje prywatne, materiały tworzone przez amatorów, źródła i historie lokalne; public history – włączanie w proces konstruowania historii zwykłych obywateli²⁴.

Jakie znaczenie dla małych bibliotek publicznych ma projekt Fundacji Ośrodka Karta? Coraz trudniej konkurować z takimi komercyjnymi potentatami jak firma Google, która obecnie odgrywa dominującą rolę

²² <http://blog.archiwa.org/date/2012/03> [dostęp: 15.04.2012].

²³ A. Tarkowski, J. Hofmokl, M. Wilkowski, op.cit.

²⁴ Ibidem, s. 60.

na rynku informacji, a także w procesie digitalizacji materiałów. Google zapewne pozostanie liderem przez następnych kilkanaście lat, dlatego też sieć, jaką tworzą Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej, ma tym większe znaczenie w ocalaniu bibliotek przed postępującą anachronicznością cywilizacyjną i kulturową. Co więcej, przez uczestnictwo w podobnych inicjatywach biblioteka przyszłości będzie mogła pełnić funkcję przestrzeni o ukształtowanych, określonych zasobach, np. ukierunkowanych na regionalne archiwalia.

Biblioteka nie będzie w stanie konkurować z Google i innymi wielkimi graczami sieciowymi jako dostawca kultury i wiedzy. Jednak biblioteki działające razem, łączące w jednej sieci lokalne zasoby małych bibliotek oraz wiedzę i doświadczenie tych największych, mogą zapewnić dostęp do unikalnych zbiorów. Wyszukiwarek i innych narzędzi sieciowych nie należy traktować jako konkurencji, lecz szukać swojej roli jako pośrednika, przewodnika lub pomocnika w poruszaniu się po cyfrowym świecie, ewentualnie jako instytucji uzupełniającej zasoby w obszarach nieatrakcyjnych dla globalnych firm, a istotnych na przykład w kontekście ochrony dziedzictwa kulturowego²⁵.

Oprócz projektu Fundacji Ośrodka Karta w polskim internecie powstało kilka innych portali, których znaczenie w procesie oddolnej digitalizacji jest nie do przecenienia. Są to np.: portal Polin, który w zamierzeniu ma na celu „zaangażowanie internautów do dokumentowania historycznego dziedzictwa żydowskiego w Polsce”²⁶, bądź miejski portal Dzieje Ostrzeszowa.pl²⁷, który również do swych działań angażuje społeczność internetową. Projekt CATL jest jednak jedynym działaniem bezpośrednio skierowanym do placówek bibliotecznych w małych miastach i na wsiach.

Inicjatywa Karty wydaje się innowacją o niepodważalnej randze. Pomysłodawcy CATL wykazali się perspektywicznym spojrzeniem na problemy współczesnych małych bibliotek publicznych. Podobne przedsięwzięcia można by wdrożyć w innych placówkach, np. bibliotekach kościelnych czy klasztornych. Zapewne owe instytucje dysponują materiałami o bezprecedensowej wartości historycznej, a ich ocalenie powinno stanowić jeden z priorytetów prac digitalizacyjnych. Także specjalistyczne biblioteki naukowe, biblioteki wydziałowe, zawierające określone, fachowe zasoby, typu archiwalne receptury, mogłyby

²⁵ A. Tarkowski, E. Bendyk, *Scenariusze przyszłości bibliotek*, Warszawa 2011, s. 25.

²⁶ A. Tarkowski, J. Hofmokr, M. Wilkowski, op.cit. s. 41.

²⁷ Ibidem, s. 43.

skutecznie wspomóc proces ocalania dziedzictwa. Nadrzędnym postulatem jest jednak uruchomienie kolejnych odpowiednich inicjatyw w sieciach wybranych typów bibliotek, ponieważ jednostkowe działania w obecnych uwarunkowaniach (*vide* Google) skazane są na niepowodzenie – osamotniona placówka ginie w wirtualnym gąszczu informacji. Jedynie przedsięwzięcia o charakterze szerszych projektów, których zamierzeniem jest rozwój oraz pozyskiwanie coraz to nowych współpracowników, mają szanse powodzenia i przetrwania w internetowej przestrzeni (jak wolontariackie działania użytkowników internetu w grze *Waisda?*).

Niniejszy tekst służył omówieniu działań, które znajdują się pośrednio na drugim biegunie działań digitalizacyjnych w Polsce. Na pierwszym planie znajdują się biblioteki cyfrowe, tworzone przez silne ośrodki uniwersyteckie. Małe placówki nie mają szansy tworzenia podobnych bibliotek, nie tylko ze względu na nikłe nakłady finansowe przeznaczane przez samorządy na digitalizację, ale przede wszystkim z powodu braku zapotrzebowania na tego rodzaju repozytorium. Priorytety działań Śląskiej Biblioteki Cyfrowej (która notabene również posiłkuje się pracą wolontariuszy) czy Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej opierają się na digitalizowaniu konkretnych zasobów, np. edukacyjnych, zbiorów specjalnych, dziedzictwa kulturowego i wreszcie regionalistów²⁸. Małe biblioteki publiczne w zamierzeniu ocalają dziedzictwo wspólnoty i udostępniają je światu, dzięki czemu społeczność zyskuje skuteczny akces do globalnej wioski. Należy mieć na uwadze także fakt, idąc za myślą Henryka Hollendra, że

co nie przybierze cyfrowej postaci w ciągu stu lat, to zniknie, schowa się w magazynach zasobowych, stanowiących odpowiednik dawnych magazynów starych druków. Zniknie, ale raczej nie zniszczy, choć bez digitalizacji (czy też zaledwie – bez metadanych umożliwiających dokumentowi samoistnemu piśmienniczo utrzymanie tożsamości w gąszczu cyfrowych przekazów) będzie trudne do wyszukania i wykorzystania²⁹.

²⁸ <http://www.wbp.poznan.pl/index.php?mode=artykuly&action=main&id=146&menu=177&lang=PL> [dostęp: 15.04.2012].

²⁹ H. Hollender, *Wstęp: Intencje i inicjatywy*, w: *Cyfrowy świat dokumentu*, red. H. Hollender, Warszawa 2011, s. 13–14.

MAGDALENA TURSKA

Digital Archives of Local Tradition – regional heritage conservation

ABSTRACT. The article presents different aspects of digitization processes, focusing on the case example of the project Digital Archives of Local Tradition undertaken by the Karta Foundation. A particular attention is given to the significance of those activities in and dependent on local communities that would include worldwide trends that aim at preserving heritage through an active collaboration with the internet community. The article also discusses the significance of the National Digital Archives, a national repository, as an example of a leading institution in archival digitization. In particular, emphasis is given to modern social trends related to preservation and to grass-root activities of public-spirited interest groups. The article highlights the fact that an efficient local repository creative process can be supported and driven by the commitment of volunteers – representatives of the community (e.g. OAP's) – who play an important part in completing items for digital resources. The author focuses on legal aspects, copyright issues in particular, that oftentimes hamper, or even block, the efficacy of any digitization project. According to the author, digitization activities of grass-root and regional nature make way for a provision of efficient access to the internet space to communities, and thus the shared heritage of a community takes on a global dimension. The significance of a creation of an electronic repository is even more important in view of the fact that, in a way, it comes to the rescue of libraries that could face a catastrophic scenario of cultural devaluation and increasing civilizational outdateness.

KEY WORDS: libraries, digital archives of local tradition, digitization, National Digital Archives, Internet, copyright, local community, archival material, local heritage.